

20 MARCA 2020

LEXUS ZAPREZENTOWAŁ PIERWSZY WYTATUOWANY SAMOCHÓD

By uczcić wyrafinowane rzemiosło i tradycyjny japoński kunszt, Lexus zamówił pierwsze na świecie wytatuowane auto. Jedyną w swoim rodzaju interpretację miejskiego crossovera UX zaprojektowała i stworzyła wiodąca londyńska tatuażystka, Claudia De Sabe.

Claudia to współzałożycielka studia tatuażu Red Point w Islington w Londynie. Tym razem, na zaproszenie Lexusa, za kanwę do pracy posłużył jej biały samochód, a cienką igłę do tatuowania zastąpiły wiertła Dremel. W ten sposób Claudia stworzyła niesamowity projekt z karpem koi na całej długości auta. Koi to motyw znany z tradycyjnej japońskiej sztuki, reprezentujący takie cechy jak szczęście i wytrwałość.

Artystka użyła wiertel Dremel, by przewiercić lakier na karoserii auta i odsłonić metal. W ten sposób stworzyła skomplikowany wzór. Następnie ręcznie nałożyła pięć litrów wysokiej jakości farby samochodowej, by wydobyć szczegóły. Ostatnim akcentem było użycie płatków złotej folii, które podkreśliły detale i nadały projektowi mocniejszy efekt 3D. Zanim samochód był gotowy do wyjazdu na drogi, pokryto go jeszcze powłoką lakieru ochronnego. Claudii towarzyszył w pracy jej urodzony w Japonii mąż, Yutaro.

Od wstępnych rysunków do gotowego auta minęło sześć miesięcy. Tatuowanie samochodu wymagało codziennej, wytrwałej pracy. Wibracje wiertła oraz praca z przedmiotem, którego – w przeciwieństwie do człowieka – nie można ustawić w

wygodnej pozycji dla tatuażysty, sprawiły, że był to szczególnie trudny projekt. Co więcej, w tatużu na skórze drobne wpadki można całkiem łatwo przerobić na wzór, zaś w przypadku samochodu grawerowanie wiertłem wymagało absolutnej precyzji.

Claudia De Sabe po raz pierwszy tatuowała metalową karoserię. Dostrzega pewne podobieństwa, ale też wyzwania w tym szczególnym projekcie.

„Gdy tatuujesz człowieka, musisz wziąć pod uwagę, że pod skórą są mięśnie i tkanki. W samochodzie na pracę wpływały przede wszystkim załamania karoserii” – powiedziała artystka. – „Najlepszą rzeczą w tatuowaniu Lexusa UX i powodem, dla którego ten samochód był idealny do tego projektu, jest jego opływowy kształt. Wszystko, od linii z boku nadwozia do kształtu okien, jest tak dynamiczne i piękne. UX idealnie pasował do projektu i samej koncepcji”.

Projekt jest hołdem dla sztuki mistrzów rzemiosła Takumi, którzy uczestniczą w projektowaniu każdego modelu Lexusa, czego dowodem są detale konstrukcyjne i nieskazitelne wykończenia osiągnięte dzięki ludzkim umiejętnościom udoskonalanym przez lata specjalnego szkolenia. Ponadto Lexus wykorzystuje tradycyjną japońską estetykę w projektach swoich aut. W modelu UX są to choćby listwy kabinowe z papieru ziarnistego washi oraz płynne łączenie wnętrza i nadwozia przez przednią szybę, odzwierciedlające motyw architektoniczny engawa, charakterystyczny dla japońskich domów.

Wytatuowany UX nie został wyceniony, ale szacuje się, że wykonanie podobnego projektu kosztowałoby ponad 120 tys. funtów.